Odrodzenie i Reformacja w Polsce, L 2006
PL ISSN 0029-8514

Od Redakcji na pięćdziesięciolecie

Ukazanie się pięćdziesiątego już rocznika naszego pisma skłania do spojrzenia w przeszłość, sięgającą znacznie dalej aniżeli do roku 1956, w którym opublikowany został tom pierwszy „Odrodzenia i Reformacji w Polsce". Stanowił on, wbrew temu, co czytamy we Wstępie do t. I, kontynuację kwartalnika „Reformacja w Polsce", ukazującego się, dość nieregularnie zresztą i z przerwami, w latach 1921–1956. We Wstępie tym zapewniano, że „nasza seria nie jest kontynuatorką [„Reformacji w Polsce"]. Przyświecają nam bowiem inne zgoła założenia metodologiczne, różni nas diametralnie odmienne rozumienie Odrodzenia i reformacji, stawiamy sobie inne zadania i cele". Tymczasem o ile w pierwszych dziesięciu tomach klasycy marksizmu bywali, choć rzadko, cytowani — podobnie nie udało się uniknąć marksistowskiej frazeologii — o tyle w rocznikach XXVI–XXXV znajdujemy bodaj tylko jedno odwołanie do Marksa i Engelsa. Natomiast nazwisko Stanisława Kota, przytaczane było dość często zarówno w samym tekście, jak i w przypisach, co nadawało całemu zdarzeniu osobliwy raczej koloryt. Jakoż bowiem przebywający wówczas na emigracji Stanisław Kot uważany był przez ówczesnych władców Polski za niebezpiecznego wroga. Stąd też nazwiska tego najwybitniejszego w ubiegłym stuleciu znawcy reformacji i kultury staropolskiej nie pozwolono ujawnić w stopce redakcyjnej dwóch ostatnich roczników „Reformacji w Polsce". W miarę upływu lat okazywało się zresztą, że pod wieloma względami nasze pismo coraz bardziej upodabnia się do swej zasłużonej poprzedniczki.

Drukowaliśmy zresztą również artykuły pióra autorek lub autorów związanych z „Reformacją w Polsce" i jej redaktorem; wystarczy wymienić takie nazwiska, jak Alodia Kawecka–Gryczowa, Maria Sipayłło, Oskar Bartel, Henryk Barycz, Konrad Górski, Stanisław Tync. Z tego grona kilka osób zasiadało też w Komitecie Redakcyjnym OiRwP (Bartel, Barycz, Górski, Tync). Wymownym wreszcie świadectwem ciągłości było też zamieszczenie w t. III (1958) naszego pisma bibliografii zawartości wszystkich roczników „Reformacji w Polsce". I podobnie jak w wypadku tego pisma również i wyznaczone tytułem „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" ramy tematyczne i chronologiczne okazały się zbyt wąskie. Idąc śladami Stanisława Kota, zamieszczaliśmy bowiem także artykuły wykraczające daleko poza wiek XVI, a terytorialnie poza granice dawnej Rzeczypospolitej. Pomocne były w tym artykuły pióra amerykańskich, angielskich, francuskich, niemieckich i włoskich, jak również czeskich, rosyjskich, ukraińskich i węgierskich autorów, publikowane na ogół w przekładzie

polskim, ale też niekiedy i w językach kongresowych. Stąd też podczas dyskusji nad naszym rocznikiem, jaka odbyła się przed wielu laty na forum Rady Naukowej Instytutu Historii PAN, padały głosy postulujące usunięcie z tytułu pisma jego ostatniego członu („...w Polsce"). Większość dyskutantów wypowiedziała się wszakże za zachowaniem dotychczasowego tytułu rocznika, który stopniowo zyskiwał sobie renomę również w zagranicznych kołach naukowych. Choć zaś od 1994 roku zaczęła się ukazywać osobna seria wydawnicza poświęcona barokowi, nie uznaliśmy za stosowne wyłączenie przynajmniej początków tej epoki z pola naszych zainteresowań.

W kolejnych tomach „Odrodzenia i Reformacji w Polsce", które trafiły do księgozbiorów podręcznych wielu krajowych i niektórych zagranicznych bibliotek, obok studiów na temat reformacji znalazły się artykuły poświęcone kontrreformacji, obok rozpraw dotyczących dziejów kultury i literatury XVI i XVII wieku — artykuły poświęcone historii politycznej czy myśli filozoficznej tamtych wieków. Wymagało to skłonienia do współpracy przedstawicieli wielu dyscyplin humanistycznych. O interdyscyplinarnym charakterze pisma świadczą nazwiska autorów i tytuły ich prac zestawione przez A. Budniewską i A. Miturę–Karwowską w bibliografii zawartości 43 tomów naszego pisma, jaka ukazała się w 2000 roku w wydawnictwie Semper. W czterech zaś tomach (VII, XI, XXIV i XL) zamieściliśmy indeksy osób i miejscowości do poprzednich tomów. Niestety, objęły one w sumie tylko 70% minionego półwiecza. Następnych 30% (t. XXXVI–L) czeka na zindeksowanie. I niewątpliwie źle się stało, iż nie poszliśmy w ślady „Reformacji w Polsce", gdzie takie indeksy zamieszczano na bieżąco w każdym kolejnym roczniku.

Obok rozpraw i artykułów zamieszczaliśmy również edycje źródeł publikowanych w oryginale lub przekładzie na polski. Dużą wagę przykładaliśmy również do recenzji z prac polskich i obcych, co prawda niekiedy zbyt obszernych. Rację miał tu Marceli Kosman, pisząc przed laty („Euhemer", 1976 nr 2) w omówieniu pierwszych dwudziestu roczników naszego pisma, iż sprawa ta lepiej wyglądała w przedwojennej „Reformacji w Polsce", „gdzie zazwyczaj w sposób syntetyczny, zwięźle a zarazem krytycznie informowano o nowych książkach". Zarzut słuszny, ale warto przypomnieć, iż w okresie międzywojennym recenzje te firmowane były m.in. przez Brücknera, Kota czy Wajsbluma, a więc mistrzów polskiej humanistyki. Obecnie natomiast — przy nieporównanie zresztą większym rynku wydawniczym — bardzo trudno niekiedy jest znaleźć recenzentów, do czego w znacznej mierze przyczyniło się niefortunne zarządzenie administratorów nauki, które autorom recenzji nie przyznaje tzw. punktacji.

Wbrew zwyczajowi stosowanemu przez periodyki poświęcone określonej epoce (vide np. „Wiek Oświecenia w Polsce" czy wspomniany już „Barok") staraliśmy się unikać tomów monotematycznych. Sądzimy bowiem, że tomy takie wydłużają niepotrzebnie czas oczekiwania na druk artykułów o innej aniżeli jubileuszowa tematyce. Wyjątek stanowi tu rocznik I (poświęcony braciom polskim), XIX (zawierający pokłosie sesji

na temat konfederacji warszawskiej) i XXXIX (materiały konferencji na temat myśli politycznej w Polsce i we Włoszech w XV–XVII wieku).

Jak w każdym, ukazującym się przez wiele kolejnych lat piśmie trafiały się nam artykuły gorsze i lepsze; niektóre z nich przerastały później w oddzielne większe rozprawy, inne wywoływały ożywione dyskusje i repliki, świadczące zarazem o poczytności naszego rocznika. Są i takie, niestety, w pracy nad którymi ołówek redaktora wykazywał nadmierną tolerancję, cofając się przed koniecznymi skrótami. Dotyczyło to zwłaszcza wspomnianych już recenzji.

Nie rozporządzamy niestety indeksem cytowań, ale z naszych lektur studiów poświęconych XVI–XVII stuleciu zdaje się wynikać, że ich autorzy — również i zagraniczni — często odwołują się do tekstów publikowanych na łamach „Odrodzenia i Reformacji w Polsce". „Reformacja w Polsce" debiutowała w niepodległej Rzeczypospolitej, kończyła zaś żywot w pozbawionej suwerenności PRL. Z naszym pismem rzecz wygląda zupełnie inaczej, bo tylko 17 jego roczników ukazało się w niepodległym państwie polskim. Nie zmienia to faktu, że również w pozostałych 33 tomach znajdujemy wiele wartościowych artykułów i przyczynków; również na przykładzie „Odrodzenia i Reformacji w Polsce" sprawdza się teza, że nasza humanistyka odzyskała pełną suwerenność o wiele wcześniej aniżeli państwo, w którym jej twórcom przyszło działać.

Słów wreszcie kilka na temat przyszłości naszego pisma. Nie ulega wątpliwości, że musi ono — w zjednoczonej Europie — zwiększyć zakres swego oddziaływania. Będzie to możliwe dopiero po zwielokrotnieniu liczby artykułów pisanych w językach kongresowych, zwłaszcza gdy treść ich dotyczyć będzie kwestii wykraczających poza zakres ściśle lokalny. Od pewnego już czasu ogłaszamy artykuły pisane przez cudzoziemców w oryginalnej wersji językowej i namawiamy też autorów polskich do publikowania w językach obcych. Tylko w ten sposób możemy faktycznie zaistnieć na międzynarodowym rynku naukowym.

W niedalekiej przyszłości utworzona zostanie witryna internetowa „Odrodzenia i Reformacji w Polsce", w której — na razie — ogłaszać będziemy spisy treści poszczególnych roczników i obcojęzyczne streszczenia ważniejszych artykułów. W niezbyt też chyba odległej przyszłości liczyć się trzeba z możliwością korzystania bądź z tradycyjnej formy papierowej, bądź też z wersji *on line*.

Kiedy rozpoczynaliśmy wydawanie tego rocznika, periodyków zajmujących się dziejami dawnej Polski, a zwłaszcza jej kultury i ruchów religijnych, praktycznie nie było na rynku wydawniczym. Obecnie mamy do czynienia z silną „konkurencją", gwarantującą nieraz szybszy druk nadsyłanych prac. Pomimo to nie możemy się skarżyć na brak materiałów. Co więcej, wśród naszych autorów znajdują się licznie wybitni przedstawiciele polskiej humanistyki, o czym ewidentnie świadczy także i ten jubileuszowy tom „Odrodzenia i Reformacji w Polsce". Nie może to nie cieszyć komitetu redakcyjnego, który pragnie zarazem serdecznie podziękować wszystkim autorom naszego pisma za cenną i owocną współpracę.